

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 598

Poznań, sobota dnia 31 grudnia 1932

Rok XXVII

Poznań, 30 grudnia,

Śruba działa

W dyskusji na temat programu walki z kryzysem — zasadniczym punktem, różniącym stanowisko rządu od programów sfer gospodarczych, jest sprawa podatkowa. Gdy zarówno Centralny Związek Przemysłu Polskiego („Lewjatan”) jak Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze i organizacje rolnicze domagają się zniesienia zaległości podatkowych i reformy systemu podatkowego, uważając to za podstawowy warunek przetrwania kryzysu, rząd kategorycznie odrzuca te postulaty, uważając samo ich wysuwanie i dyskutowanie nad nimi za czynnik osłabiający gorliwość podatnika.

P. premier pominął zagadnienie podatkowe w swej mowie senackiej, co podkreślił w dyskusji prezes Klubu Narodowego prof. Głabiński. Natomiast obszernie wypowiedział się w tej sprawie na łamach rządowej „Polski Gospodarczej” świeżo ulokowany w Banku Gospodarstwa Krajowego p. wiceminister Starzyński, który, polemizując z programem „Lewjatan”, odrzucił projekt skreślenia zaległości i zmniejszenia stawek podatkowych, natomiast podkreślił „ulgi”, udzielane przez rząd życiu gospodarczemu w płaceniu podatków.

Jak te „ulgi” wyglądają, o tem dowiadujemy się bardzo ciekawych rzeczy z zamknięć kasowych za miesiąc listopad. Ogółem dochody skarbu w tym miesiącu wyniosły 165,5 milionów. Jak na listopad, jeden z najlepszych miesięcy skarbowych, jest to suma niewielka. Jest ona o 28 milionów niższa od dochodów w listopadzie ubiegłego roku, a o 122 miliony (!) mniejsza od wpływów skarbowych w listopadzie 1928 roku. Deficyt budżetowy w samym listopadzie wynosi ponad 10 milionów, a za 8 miesięcy obecnego okresu budżetowego przeszło 211 milionów.

Różnica między dochodami zeszłorocznego i obecnego listopada, wynosząca, jak wyżej powiedzieliśmy, 28 milionów, nie jest równomiernie rozłożona na wszystkie źródła dochodów państwa. Sam tylko dochód z przedsiębiorstw państwowych spadł z 16,7 na 4,5 milionów, czyli blisko do 1/4 tego, co było w zeszłym roku. Cła obniżyły się o przeszło 4 miliony, monopole o 3 milj., opłaty stemplowe o przeszło 3 milj., nadzwyczajny dodatek do danin także o 3 miliony, wreszcie dochody administracyjne o 2 i pół miliona.

Chlubny wyjątek w tym kryzysowym obrazie stanowią podatki bezpośrednie. Dochód z nich w listopadzie 1932 roku wyniósł 56,9 milj., w roku zaś bieżącym 57,6 milj. Nadwyżka na korzyść bieżącego roku wyraża się cyfrą 700 tysięcy złotych.

W tym dziale dochodów obniżył się dochód z podatku od nieruchomości miejskich o 1 milion, a z odsetek zwłoki, należności egzekucyjnych i kar za zwłokę o pół miliona. Natomiast trzy zasadnicze podatki gospodarcze, a mianowicie: gruntowy, przemysłowy i do-

Wykrycie spisku anarchistycznego w Hiszpanji?

*Olbrzymia fabryka bomb w Barcelonie - Około tysiąc sztuk było już gotowych do wysłania
Tajemniczy samochód — Liczne aresztowania*

Barcelona, 30. 12. (PAT.) W jednym z domów nastąpiła silna eksplozja.

Władze policyjne przeprowadziły rewizję w tym domu, przyczem wykryto zgórą 1 000 bomb, 5 skrzyń, nalożonych bombami, było przygotowanych do wysyłki. Znalaziono poza tem znaczne ilości prochu, amunicji i broni.

W domu tym znajdowało się laboratorium, w którym fabrykowano materiały wybuchowe.

Paryż, 30. 12. (Tel. wł.) W związku z wybuchem bomby w pewnym domu mieszkalnym w Barcelonie na drodze do Walencji przytrzymano samochód ciężarowy, w którym znalaziono broń i amunicję. Cztery pasażerowie samochodu zdołali zbiec. (Walencja — główne miasto prowincji tej samej nazwy we wsch. Hiszpanji nad rz. Guadalaviar — red.)

Paryż, 30. 12. (Tel. wł.) Przez przypadkowe wykrycie wielkiego składu bomb w Barcelonie, policja zdaje się wpadła na trop sprzysiężenia anarchistycznego. Przy przeprowadzonych rewizjach znalazł miano listę 54 osób należących do sprzysiężenia, z których trzech aresztowano.

W związku z tem nabiera specjalnego znaczenia fakt, że do składu mebli wtargnęło bez usprawiedliwionego powodu 15 uzbrojonych mężczyzn któ-

rzy zniszczyli wszystkie meble w składzie i zbiegli, wyrządzając szkodę na 300 tysięcy pesetów.

Całkowicie spłonął kościół w Strzałkowie

Zdołano wyratować tylko kilka sztandarów — Olbrzymie straty

Strzałkowo, 30. 12. (Tel. wł.) Z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuchł tu pożar w kościele. Ponieważ świątynia częściowo jest zbudowana z drzewa, ogień zatem natrafił na podatny grunt i rozszerzył się z błyskawiczną szybkością.

Podjęto natychmiast akcję ratunkową, ale wobec niezwyklej siły rozszalałego żywiołu musiano się ograniczyć

jedynie do zlokalizowania pożaru. Z narażeniem życia kilku obywateli zdołano uratować parę sztandarów, oraz nieco przyborów kościelnych. Znaczna ich większość w tem szereg cennych ornatów padła pastwą płomieni.

Cały kościół poszedł z dymem. Straty są ogromne. Nie dadzą się one ustalić doraźnie nawet w przybliżeniu

Prawdziwe oblicze „rozbrojonych” Niemiec

Nie pozwala się na wyjazd z odczytem zagranicę pewnemu pacyfiście, ponieważ... napisał książkę zwalczającą przemysł wojenny

Berlin, 30. 12. (Tel. wł.) Bardzo znamienym przyczynkiem do żądań rozbrojenia Niemiec, dobitnie świadczącym o „szczerości” niemieckich deklamacyj w tej dziedzinie jest pewien bardzo znamieny fakt, szeroko omawiany w prasie duńskiej.

Wychodzący w Kopenhadze i bar-

dzo rozpowszechniony „Extrabladet” pod nagłówkiem „Oblicze Niemiec” donosi co następuje:

„Niemieckiemu pacyfiście Ottonowi Lehmann - Russbueldtowi, autorowi znanej książki pod tyt. „Krwawa międzynarodówka przemysłu wojennego”, który dziś wieczorem miał przemawiać w Kopenhadze, nie zezwolono — jak informuje „Politiken” — na wyjazd z Niemiec. Przed kilku dniami przybyło do jego mieszkania dwóch policjantów, którzy odebrali Lehmann - Russbueldtowi paszport, tak, że ten nie mógł opuścić granic państwa.”

Na zażalenie Russbueltda nadprezydent prowincji odpowiedział, że propaganda przeciw przemysłowi wojennemu jest niezgodna z interesem Niemiec, ponieważ w chwili obecnej Rzesza stacza ciężkie boje na terenie polityki zagranicznej o dostosowanie rozbrojenia dla innych państw do poziomu rozbrojonych Niemiec. Zatem, ponieważ Niemcy żądają rozbrojenia innych państw, obywatel niemiecki nie może przemawiać przeciw przemysłowi wojennemu, którego zresztą Niemcy — według oficjalnego twierdzenia — i zgodnie z traktatem nie powinny posiadać. Coprawda jest publiczną tajemnicą, że przemysł ten właśnie rozwinął się do nieprawdopodobnych rozmiarów w „rozbrojonej” Rzeszy.

Rewizje i aresztowania

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) — Przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu b. posła Stronnicwa Narodowego Henryka Przybylskiego oraz prezesa Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych Juljusza Mierzejewskiego.

Po rewizji obu aresztowano. Pozostają oni uwięzieni już 48 godzin. Powody aresztowania nie są znane. (w)

„Wesele” w Londynie

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Z wiosną przyszłego roku wystawione zostanie w Londynie na scenie New Independence Theater Club „Wesele” Wyspiańskiego w przekładzie Floriana Sobieniowskiego. Reżyserją spoczywać będzie w ręku głównego reżysera tego teatru T. Komisarzewskiego, a slynną artystki dramatycznej rosyjskiej i kierowniczką teatru w Moskwie, oraz F. Sobieniowskiego.

Roosevelt o swym programie

W paryskiej „Illustration” przysły prezydent zapowiada akcję w celu odbudowy handlu zagranicznego, oraz walkę z przerostem administracji

Paryż, 30. 12. (Tel. wł.) W paryskiej „Illustration” ogłasza przysły prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt artykuł, w którym przedstawia częściowo swój program.

Roosevelt stwierdza, że zawsze był zdecydowanym zwolennikiem reorganizacji amerykańskiego handlu zagranicznego i podkreśla, że w celu odbudowy tego handlu konieczna jest akcja międzynarodowa.

„Oddawna — oświadcza Roosevelt — należałem do obrońców umów wzajemnych, przez które można uzyskać zmiany taryf celnych czy inne ustawowe udogodnienia. To też trzeba przywrócić komisję taryfową, podobną do istniejącej za czasów Wilsona w 1916 roku. Uchwały tej komisji muszą no-

sić bezpartyjny charakter i być przeprowadzone duchem współpracy gospodarczej.

„Oszczędności w dziedzinie administracji dadzą się jedynie osiągnąć przy częściowej likwidacji biurokracji tak mocno rozbudowanej przez Waszyngton. Trzeba zaprzestać różne prace, które wykonywał dotychczas rząd. Zadaniem nowych władz będzie poczynienie najkonieczniejszych zarządzeń w tej dziedzinie”.

Jako pierwszy obowiązek swych podwładnych uważa Roosevelt zgodną współpracę nad obniżeniem bieżących wydatków oraz przeprowadzenie, gdzie tego zajdzie konieczność, reorganizacji aparatu administracyjnego.

chodowy dały w tym roku lepsze wyniki, niż w ubiegłym. I tak:

- 1) podatek gruntowy podskoczył z 8,7 na 9,6 milj., czyli blisko o milion;
- 2) podatek przemysłowy zamiast 16,0 dał 16,5 milj.; nadwyżka pół miliona;
- 3) podatek dochodowy, którego druga rata płatna była w listopadzie, podniósł się z 22 na 23 miliony.

Ktoby nie znał naszych stosunków, ten na podstawie powyższych cyfr wypowiedziałby pogląd, że stosunki gospodarcze Polski w ostatnim roku doznały lekkiej poprawy. Jak bliskim prawdy byłby taki wniosek, tego nie potrzebujemy wykazywać. To nie stosunki gospodarcze się poprawiły, ale sprawność i bezwzględność śruby podatkowej. Nieładą to musi być śruba, która z rolnic-

stwa, przemysłu i innych zarobków potrafiła w jednym miesiącu obecnego roku wycisnąć blisko o 3 miliony więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Tak wyglądają w świetle cyfr statystycznych „ulgi” podatkowe dla życia gospodarczego. W chwili, gdy dochody bezpośredniego gospodarstwa państwowego spadły o przeszło 70 proc. (dochód z przedsiębiorstw państwowych), dochodowość gospodarstwa prywatnego została tak oszacowana, że wycisnięto z niego więcej, niż przed rokiem.

Zestawienie tych dwóch cyfr: dochodu z podatków bezpośrednich i z przedsiębiorstw państwowych — starczy za najwymowniejszą charakterystykę dzisiejszych stosunków. M. K.

Kalendarz ścienny na rok 1933 dołączamy do dzisiejszego wydania pisma naszego. Otrzymają go bezpłatnie wszyscy abonenci.

Militaryzacja narodów

Trudno było przypuszczać w roku podpisania traktatu wersalskiego i utworzenia Ligi Narodów, że temat militaryzacji narodów będzie w trzydzieści lat później nadal aktualnym. A jednak obecnie nie ludzi się chyba żaden polityk europejski, że zasadniczym, słabo nawet zamaskowanym motywem ślimaczących się od miesięcy kilku debat rozbrojeniowych jest pragnienie wielkich mocarstw (z wyjątkiem Francji) rozbrojenia konkurentów bez osłabienia własnej siły militarnej — tak skutecznego w każdej potrzebie argumentu politycznego. Tendencja ta wśród państw Europy kontynentalnej objawia różne nateżenia. Francja dąży szczerze do rozbrojenia ogólnego, nie militaryzuje własnej ludności cywilnej, pragnie jednak utrzymać na odpowiednim poziomie swe pogotowie obronne. Włochy, Szwajcary i Niemcy mają przedewszystkiem na celu posiadanie siły zbrojnej, zdolnej do potężnej ofensywy, organizują więc całe życie swych narodów w tym kierunku.

Charakterystycznym przykładem takiego nastawienia jest Włochy. Nie zagraża jej przecież nikt, a jednak zmilitaryzowała ona faktycznie wszystkie pokolenia ludności, kładzie olbrzymi nacisk na rozwój sił awiacji, które w warunkach geograficznych półwyspu apenińskiego są jedyną bronią, dającą możliwości szerokiej i szybkiej akcji wojkowej.

Wewnętrzna polityka wojskowa Szwajcarii posiada zasadniczo te same cechy. Musi ona budzić w Polsce ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo poważne zainteresowanie, ale wobec powiklanej sytuacji na Dalekim Wschodzie okres pokoju na naszym froncie wschodnim wydaje się na dłuższą metę zabezpieczony.

Na pierwszym miejscu wśród państw europejskich, wyznających imperjalizm zaborczy, stoją jednak Niemcy. Wojna dla nich jest przemyślnym narzędziem, a celem odwiecznym — „Dranz nach Osten”, zaostrożony obecnie żądzą odwetu, pragnieniem powtórnego rozbioru Polski. Wznowili one od chwili zawarcia pokoju pracę wyteżoną nad rozdmuchaniem przegaszonego po klęsce wojennej ducha zaborczego, propagują go słowem, drukiem i filmem, krzewią kult armii w szkole, stowarzyszeniach i związkach, podniecają drogą obchodów i zjazdów. Praca ta, kierowana niewątpliwie przez władze polityczno-wojskowe, dała już wybitne wyniki. Opinia niemiecka na sprawy polityki zagranicznej jest wśród wszystkich partii jednolita i nastawiona na powtórny najazd Polski; poszczególne odłamy różnią się jedynie w poglądach co do terminu i charakteru napadu.

W sprawie militaryzacji narodu odgrywa prasa niemiecka rolę doniosłą. Prowadzi w ścisłym kontakcie z kierownictwem wojskowym systematycznie i doskonale preparowaną propagandę, mającą wykazać niemoc „roz-

brojonych” Niemiec wobec sąsiadów, uzbrojonych do maximum.

Motywy zasadniczym tej propagandy, opartej na sfalszowanej historii, statystyce i sytuacji politycznej, jest bezsilność Niemiec rozbrojonych w razie zaatakowania ich przez państwa, uzbrojone w technikę nowożytną. Prym w tym kierunku trzyma popularny tygodnik „Die Woche”. Wydał on po raz drugi w tym roku specjalny numer wojskowy z szeregiem artykułów popularnych, treści strategicznej, pisanych przez generałów v. Seeckta, Hammersteina oraz innych, ozdobił treść mapą militarną poglądową Europy, jeszcze bardziej przejawiającą, jak na wiosnę. Widzimy na niej Niemcy ze stojącym pośrodku żołnierzkiem-liliputem, mającym reprezentować 100 - tysięczną Reichswehrę; nie ma on do pomocy żadnego aeroplanu, czołgu, dział, nurkowca, znikła gdzieś istniejąca flota wojenna... Ale co za groźba wojenna otacza biedaka — od zachodu wznosi się groźna, olbrzymia postać żołnierza francuskiego — 5 milj. żołnierza, 4 tys. czołgów, 3,6 tys. dział, 2,8 tys. samolotów, 110 nurkowców. Przy jego boku stanął rosły Belgijczyk, wyobrażający 300 - tysięczną armję, odpowiednio wyposażoną w technikę morderczą. Ciężka jest również sytuacja na wschodzie — Polska, grożąca 2,5 milj. żołnierza, 500 działami ciężkimi, 350 czołgami, 1000 aeroplanów...

Ale „Die Woche”, to „Familienblatt”, przeznaczony dla szerokich mas drobnej burżuazji. Sfery inteligencji uświadamiają poważnie organy prasy. Ukazał się więc niedawno w „Frankfurter Zeitung” fachowo opracowany artykuł o stanie uzbrojenia Francji, wyolbrzymiający jej siły zaczepne drogą zręcznym skonstruowanych wyciągów, a „Völkischer Beobachter” uczynił to samo w stosunku do Polski pod tytułem „Polnische Rüstungswahn”, z którego dowiadujemy się, że nasz budżet wojskowy wynosi 42 proc. ogólnych wydatków, a 100 zmilitaryzowanych fabryk produkują dla armji olbrzymie ilości wszelkiego materiału wojskowego, wymienionego w cyfrach. Gdyby one były prawdziwe, serca obywateli polskich napelnilyby się wobec narastającego niebezpieczeństwa niemieckiego otuchą. Niestety, bije z nich duża przesada.

Z propagandy tej, tak umiejętnie przez prasę niemiecką prowadzonej, należałoby jednak prasie polskiej wyciągnąć pewne wnioski. Ludność cywilna nasza jest zbyt mało uświadomiona co do stanu własnej armji, a znać go w granicach, nie przekraczających koniecznej tajemnicy, powinna nie tylko jako podatnik, ale i jako źródło ducha, ożywiającego żołnierza. U nas poza jednym pismem, wyłącznie dla wojskowych przeznaczonym, zajmują się sprawami wojskowymi tylko dwa pisma — obydwie narodowe.

E. DE HENNING-MICHAELIS,
generał.

Zagadka Dalekiego Wschodu

Niemalą niespodzianką dyplomatyczną była dokonana przed świętami w Genewie wymiana not pomiędzy sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych, Litwinowem, a przewodniczącym delegacji chińskiej w Genewie, doktorem Jenem. Noty te, które nie pozostaną bez wpływu na konflikt mandżurski, jak też i na całą sytuację na Dalekim Wschodzie, zawierają oświadczenia zainteresowanych rządów o przywróceniu normalnych stosunków, dyplomatycznych i konsularnych, pomiędzy Z. S. S. R. a republiką chińską.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Unją Sowiecką a Chinami nastąpiło przed sześciu laty na skutek całego szeregu incydentów (m. in. sprawa Wschodnio-Mandżurskiej drogi żelaznej), wynikłych z rozłamu pomiędzy nacjonalistami i komunistami chińskimi, skupionymi w pierwszym okresie rewolucji pod wspólnym sztandarem Kuomintangu.

Czy zbliżenie dyplomatyczne pomiędzy Moskwą a Nankinem ma być groźbą dla Japonji i dla wszystkich mocarstw zainteresowanych na Dale-

kim Wschodzie? Litwinow, w wywiadzie dla prasy, tłumaczy ów akt jako zwykłe podjęcie normalnych stosunków i jako szczerze dążenie Sowietów do utrwalenia pokoju, konstatając jednocześnie, że „bez wątplenia rozwojowi obecnych powikłań na Dalekim Wschodzie sprzyjało to, że pomiędzy państwami Pacyfiku niema dotychczas normalnych stosunków dyplomatycznych”. Nie trudno odgadnąć, że słowa te są wyraźną aluzją do U. S. A. z którymi Unja Sowiecka pragnęłaby jak najprędzej nawiązać normalne stosunki.

Litwinow zapewnił dalej, że mimo godnych pożałowania wypadków z przed kilku laty, jego kraj żywi i żywi wciąż jak największą sympatię dla narodu chińskiego, czego dał niejednokrotnie dowody, i że „naprawa stosunków z pewnymi państwami nie jest jednoznaczna z pogorszeniem stosunków z innymi państwami”. Innymi słowy, że przywrócenie przyjaznych stosunków z Chinami nie przesądza „przyjaźni” Sowietów dla Japonji.

Oświadczenia te nie wyjaśniają bynajmniej istotnych intencji Unji So-

wieckiej w sprawie Mandżurji, wobec której rząd sowiecki zachowywał się ostatnio ze zdumiewającą i tajemniczą bezinteresownością, i stawiając Japonję w kłopotliwej sytuacji.

Jednym z najważniejszych argumentów zbrojnej okupacji Mandżurji przez Japonję była — zdaniem rządu japońskiego — konieczność uwolnienia Chin od wpływów bolszewickich, które coraz bardziej szerzyły się w tym kraju, narażając przez to i Japonję na klęskę czerwonej rewolucji.

Przywrócenie normalnych stosunków sowiecko-chińskich niewątpliwie wpłynie na wzrost wpływów Moskwy w Nankinie, który — z czym się wcale nie kryją delegaci chińscy w Genewie — gotów jest nawet zbolszewizować się, byleby się uwolnił z pod hegemonji japońskiej. Nankijski rząd posuwa się tak daleko, iż oświadcza: „wolimy stać się chińskimi bolszewikami, niż kolonją japońską”.

Zapowiedź nawiązania stosunków dyplomatycznych sowiecko-chińskich przed zawarciem paktu o nieagresji z Mandżurją stwarza na Dalekim Wschodzie zupełnie nową sytuację, której możliwe rozwiązanie jest dzisiaj zagadką. M. D.

Jeszcze Polskie Radio i przemówienie Ojca św.

Radjostuchacze oczywiście przypominają sobie jeszcze zapowiedzianą we Wigilię przez Polskie Radio a potem nie doszłą, do skutku transmisję świątecznego przemówienia Ojca św. Zapowiedź ta brzmiała następująco:

„Halo, halo! O godz. 12 15 (w nocy — red.) z Watykanu nadane będzie przemówienie Ojca św. Postaramy się osiągnąć połączenie z Rzymem i jeżeli tylko nie nastreczą się jakie trudności techniczne, przemówienie to nadamy naszym radjostuchaczom. W tym celu będziemy zmuszeni mniej więcej o godz. 1.15 przerwać transmisję pasterki.”

Transmisji nie było, Polskie Radio bowiem spóźniło się ze swą zapowiedzią — o 12 godzin.

W związku z tem jednak podaje obecnie Polska Katolicka Agencja Prasowa poniższe nader znamienne stwierdzenie:

„Od siebie musimy dodać, że po otrzymaniu depezy z Watykanu z oznaczeniem daty i godziny przemówienia Ojca św. natychmiast powiadomiliśmy o tem dyrektję Polskiego Radja, prosząc ją o udostępnienie społeczeństwu usłyszenia przemówienia wigilijnego Ojca św. Niestety, zgóry nas uprzedzono o „piętrzących się trudnościach”. Trudności te przedewszystkiem istnieją w zarządzie Polskiego Radja”.

Związek pism polskich w Ameryce

Na zwołanym przed świętami do Chicago zjeździe wydawców prasy polskiej, na którym reprezentowanych było 14 pism codziennych, powołano do życia Stowarzyszenie Wydawców Pism Polskich w Ameryce i wybrano zarząd, do którego weszli: cenzor Świętlik — jako prezes, P. Kurdziel i J. Olejniczak — wiceprezisi, Działulewicz — sekretarz, ks. rektor Ligman — kasjer, dyrektorami zostali Wedda z Detroit, Brukwicki z Milwaukee i Januszewski z Detroit.

W styczniu ma się odbyć ponowny zjazd w Nowym Jorku celem wprowadzenia w życie dalszych uchwał. W lipcu zaś ma się odbyć wycieczka wydawców i redaktorów do Polski.

Deficytowa gospodarka Sowietów

Według sprawozdania sowieckiego komisarjatu skarbu budżet Rosji sowieckiej na rok 1932 wykazał deficyt 3 miliardów rubli. Wykonany został z znacznym przekroczeniem sumy ustanowionej przez Centralny komitet wykonawczy ZSSR. Pierwotnie budżet według planu miał wykazywać tylko 27 miliardów rubli, ale faktyczna jego objętość według wszelkiego prawdopodobieństwa dosięgnie 30 miliardów rubli.

Komunikat nie mówi szczegółowo o tem, z jakich źródeł pokryty został deficyt w r. 1932 i czy pokryty został w zupełności, ale sądząc z upadku siły kupna rubla papierowego, komi-

sarjat skarbu w ZSSR, niejednokrotnie uciekał się do inflacji. W Rosji sowieckiej nie publikuje się danych co do stanu rynku pieniężnego w państwie i ilości złotego pokrycia. Dlatego i rozmiary tej inflacji pozostają tajemnicą komisarjatu skarbu. Jednak zalanie pieniężnego rynku rublami papierowymi odczuwa ludność, która przy zakupach na wolnym rynku płaci coraz to wyższe ceny za przedmioty szerokiego zapotrzebowania i żywność.

Zmiany w prasie szwajcarskiej

Znany publicysta szwajcarski p. William Martin, pisujący we wpływowym „Journal de Genève” z zakresu polityki międzynarodowej, głośny wyraził poglądów Ligi Narodów, mianowany został profesorem historii na politechnice w Zurychu. P. William Martin opuszcza zatem z dniem 31 stycznia 1933 r. redakcję „Journal de Genève”.

Konfiskata

Numer 597 „Kurjera Poznańskiego” (wydanie poranne) uległ konfiskacie z powodu ostatniego ustępu artykułu p. t. „Proces o obrazę Piłsudskiego”.

Japonja w oczekiwaniu następcy tronu

Dola biednej Nagako zaczęła się już w roku 1925. Poślubiła 26 stycznia 1924 władzę Japonji Hirohito, 124 cesarza japońskiego. A w roku 1925 obdarzła małżonka swego pierwszą córką. Kapłani na długi czas przed tem wnosili modły do bogów o następcę tronu. Lecz los nie sprzyjał. Cesarz powitał przybycie córki z całą uprzejmością japońską. Do cesarzowej wysłał starego zaufanego admirała z kosztownym podarkiem, w sercu jednakże był tak samo rozczarowany jak cały naród japoński. Hirohito pokładał nadzieję w przyszłości, lecz Nagako jeszcze trzykrotnie zawiodła nadzieje dynastyczne. A Japonja jest bez następcy tronu. Obecnie raz jeszcze Nagako ma spełnić nadzieje narodu japońskiego. Poświęciła się ona mimo ostrzeżeń lekarzy, uważając za ważniejszą od własnego życia danie Japonji następcy tronu. Tak więc znowu zamieszkała w zamku Shiyoda, gdzie cesarzowe zwykle oczekują rozwiązania. Japończycy są już dzisiaj bardzo sceptycznie nastrojeni i nie wierzą w skuteczność modłów i zaklęć kapłanów, którzy po cichu tłumaczą się tem, że na cesarzu a właściwie na całej dynastji ciąży klątwa. Bogowie są rzekomo zagniewani o to, że jeden brat cesarza poślubił pannę z burżuazji a nie z rodzin panującej, robiąc wyłom w długim szeregu wywodzących się od bogów przodków. Chichibu bowiem wziął sobie za żonę córkę ambasadora japońskiego w Londynie, śliczną Tsunec Matsud. Od tej pory los rzekomo dokucza cesarzowi Hirohito, który podobno później uznał małżeństwo swego brata.

Dopóki Hirohito nie ma syna, za dziedzica tronu uchodzi drugi brat cesarza Takamatsu, który rolę swą gra z tą samą powściągliwością, z jaką w roku ubiegłym odbywał podróz po Europie. I jego małżeństwo było pierwotnie przedmiotem pewnych wątpliwości i zastrzeżeń, których przyczyną szukać należy nie mniej niż 800 lat wstecz. Mała Kikuko, małżonka Takamatsu pochodzi z dynastji Shogun, która żyje w nieprzyjaznych stosunkach z obecnie panującą dynastją japońską. Shoguni w roku 1700 podjęli próbę skrepowania władzy Mikada. Co im się też powiodło. Dopiero w r. 1867 cesarz Mutsunito odzyskał całą pełnię władzy. Ważną między dwoma rodami została zakończona przez małżeństwo wnuczki ostatniego Shoguna z bratem Mikada. Mała Kikuko obrała wygodniejszą drogę do władzy. Obecnie według wszelkiego prawdopodobieństwa syn jej zajmie po śmierci Mikada tron Japonji.

W. i P.

Z przesilenia w Bułgarji

Sofja, 30. 12. (PAT.) W rezultacie narad król powierzył ustępującemu premierowi Muchanoffowi misję tworzenia nowego gabinetu.

Dokoła rozprawy przeciw Dunikowskiemu

Wątpliwości paryskiej „La Liberté” — Obrona oskarżonego twierdzi, że proces nie toczy się w atmosferze bezstronności

Paryż, 30. 12. (PAT). Dziennik „La Liberté” wyraża zdziwienie, że publiczność obecna na rozprawie Dunikowskiego składa się niemal wyłącznie z dziennikarzy i adwokatów. Natomiast zwykli śmiertelnicy, a nawet przyjaciele Dunikowskiego nie są dopuszczeni na salę.

Dziennik stwierdza, że liczni przyjaciele Dunikowskiego przybyli specjalnie, aby mu dodać otuchy i ku swojemu zdumieniu przekonali się, że nie będą mogli osiągnąć nawet widzenia się z oskarżonym.

Współpracownik wspomnianego dziennika zainterpelował obrońcę Dunikowskiego, adw. Legrand, który m. in. oświadczył, iż jego zdaniem sprawa nie toczy się bynajmniej w atmosferze bezstronności. Świadców obrony traktuje się z pewnego rodzaju pogardą, podczas gdy świadkowie oskarżenia wysłuchiwanie są z przychylną uwagą.

Należy podkreślić, dodaje obrońca,

że oficjalny ekspert Guillet został przychwycony na sprzeczności zeznań. Mianowicie w piątek oświadczył on, że nigdy nawet nie dotknął maszyny Dunikowskiego, a nazajutrz twierdził, że przesunął maszynę po naruszeniu pieczęci. Jak można chcieć, aby tak precyzyjne doświadczenie wydało skutki dodatnie, jeżeli oskarżonemu nie dano nawet czasu na zmontowanie maszyny.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę, że niektórzy z tych co zawierali kontrakt z Dunikowskim stawili się z własnej woli na rozprawę oświadczając, iż nigdy nie wymagali od oskarżonego uprzedzenia fabrykacji złota. Wiedzieli, że chodzi mu tylko o doświadczenie, zmierzające do wzmocnienia promieniowania pewnych ciał, co może mieć nieobliczalne konsekwencje nie tylko w odniesieniu do złota, lecz również i w zastosowaniu do innych metali.

Starcie wieśniaków z żandarmerją w Styrii

Wiedeń, 30. 12. (PAT). W miejscowości Vorau (wschodnia Styria) doszło do burzliwych zajęć przy licytacji nierogacizny, należącej do pewnego wieśniaka, który nie uiszczył opłat do rolniczej kasy chorych.

Wzburzeni chłopcy pobili burmistrza, Żandarmerja aresztowała kilku

sprawców zajścia, wskutek czego wybuchły ponowne niepokoje.

Tłum wieśniaków zgromadził się przed gmachem sądu i domagał się uwolnienia aresztowanych. Żandarmerja z trudem rozpedziła demonstrantów.

Rozhukany koń wpadł w tłum

Popłoch na targowisku w Bydgoszczy — Kilkanaście osób rannych, z tego sześć — poważnie

Bydgoszcz, 30. 12. (Tel. wł.) — Plac Piastowski, na którym odbywał się targ, był w godzinach południowych widownią strasznych nieszczęść, które tylko dzięki przypadkowi nie pociągnęło za sobą większych ofiar.

Furmanka firmy Adolfa Sonnenberga z Bydgoszczy powoził 18-letni wóznic Zimmermann tak niezręcznie, że w pewnym momencie koń spłoszył się i wpadł między tłum handlarek nabia-

lu oraz publiczność targową, która przerażona poczęła uciekać w popłochu.

Koń pokaleczył szereg osób, a z nich 6 poważnie. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala ciężiej rannę, p. i. dwie kobiety Weinerównę i Wolertową.

Pędzący naoslep koń po pewnym czasie runął, co położyło kres dalszemu nieszczęściu.

Czytelnictwo gazet i czasopism w Polsce

Dzięki ogłoszonym ostatnio przez ministerstwo poczt i telegrafów danym, dotyczącym przesyłek czasopism za pośrednictwem poczty, można się zorientować do pewnego stopnia w sprawach czytelnictwa w Polsce w ogóle, jak o wpływie kryzysu na tę dziedzinę.

W r. 1927 czasopism przesłano ogółem 156 846 tys., w r. 1928 — o 9,2 proc. więcej (161 815 tys.), w r. 1929 ilość ta wzrasta o 15,2 proc. (do 186 448 tys.), w r. 1930 — o 6,5 proc. (do 198 658 tys.), natomiast w r. 1931 — zmniejsza się o 15,3 proc. (do 172 154 tys.). Z liczby tej na ruch krajowy przypada 94,1 proc. (161 935 tys.), z Polski zagranicę — 2,8 proc. (4 825 tys.) i z zagranicy do Polski — 3,1 proc. (5 394 tys.). Ruch czasopism z Polski zagranicę odbywał się nader nierównomiernie, dużymi skokami. Tak w r. 1928 w porównaniu z poprzednim wzrósł o 67,1 proc. (z 6 119 do 10 227 tys.), w r. 1929 spadł o 32,5 proc. (do 6 903 tys.), w r. 1930 podniósł się o 1,8 proc. (do 7 027 tys.) i w r. 1931 znów zmniejszył się o 31,7 proc. (do 4 825 tys.). Podobny charakter ma również ruch czasopism z zagranicy do nas — w r. 1928 w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 13,2 proc. (z 4 804 do 4 172 tys.), w r. 1929 zwiększył się o 74,9 proc. (do 7 295 tys.), w r. 1930 zmniejszył się o 2,2 proc. (do 7 135 tys.) i w r. 1931 — o 24,4 proc. (do 5 394 tys.). Stwierdzić należy, że do nas więcej czasopism przychodzi z zagranicy, aniżeli od nas zagranicę (w r. 1928 stosunek ten był odwrotny).

Z ogólnej ilości 4 825 tys. czasopism, przesyłanych zagranicę, na kraje europejskie przypada 75,8 proc. (3 655 tys.) i pozaeuropejskie — 24,2 proc. (1 170 tys.). Do Czechosłowacji idzie 190 proc. (694 tys.) ogólnej ilości pism, przesyłanych do krajów europejskich, do Francji — 25,2 proc. (920 tys.) i do Niemiec — 17,9 proc. (653 tys.). Do Ameryki, głównie do Stanów Zjednoczonych, idzie 75,9 proc. (888 tys.) pism, przesyłanych poza Europę, do Azji (głównie do Palestyny) — 22,3 proc. (261 tys.), do Afryki — 1,3 proc. i do Australji — 0,5 proc. Z zagranicy przychodzi do nas 5 394 tys.

egzemplarzy różnych czasopism w tem 88,1 proc. (4 752 tys.) z krajów europejskich i 11,9 proc. (642 tys.), pozaeuropejskich, przyczem na Czechosłowację przypada 11,5 proc. ogólnej ilości czasopism europejskich, na Francję — 9,1 proc., na Gdańsk — 20,9 proc. i na Niemcy — 26,6 proc. Z innych kontynentów na Amerykę (głównie Stany Zjednoczone) przypada 89,4 proc., na Azję (gł. Palestynę) — 9,5 proc., na Afrykę — 0,8 proc. i Australję — 0,3 proc.

Czytelnictwo, o ileby chodziło o czasopisma przesyłane pocztą, jest u nas nader niejednolite. Na jednego mieszkańca województw centralnych i wschodnich przypada 3,3 egzemplarze, zachodnich — 14,3 i południowych — 5,3, biorąc zaś pod uwagę wyłącznie pisma krajowe, otrzymamy odpowiednio — 3,0 (dla centralnych i wschodnich), 13,4 — dla zachodnich i 5,1 — dla południowych. Nie daje to wszakże obrazu dość przejrzystego, gdyż połączone tutaj woj. wschodnie ze słabym rozpowszechnieniem słowa drukowanego z woj. centralnymi, z takimi dużymi ośrodkami, jak Warszawa, Łódź itp.

Dogodniej zatem będzie brać pod uwagę poszczególne dyrekcje pocztowe, pamiętając, że np. dyrekcja lubelska obejmuje woj. poleskie i wołyńskie o nader słabej frekwencji gazety. Wówczas przekonalibyśmy się, że na jednego mieszkańca dyr. bydgoskiej przypada 13,4 egzemplarzy czasopism, katowickiej — 7,7, krakowskiej — 6,1, lubelskiej — 0,6, lwowskiej — 3,1, poznańskiej — 19,5, warszawskiej — 6,7, wileńskiej — 1,2 egz. rocznie. Celem bardziej wyrażonego przedstawienia stanu czytelnictwa, można oznaczyć frekwencję poznańskiego liczbą 100, a wówczas dla Bydgoszczy otrzymamy 68,7, Katowic — 39,5, dla Warszawy — 34,4, Krakowa — 31,3, Lwowa — 15,9, dla Wilna — 6,2 i Lublina — 3,1. Rozpiętość, jak widzimy, bardzo duża, czytelnictwo bowiem na terenie dyrekcji lubelskiej jest przeszło 32 razy mniejsze, aniżeli poznańskiej.

Takby się zatem przedstawiało czytelnictwo w Polsce, o ile wnioski w tej mierze chcielibyśmy oprzeć na ilo-



Radzimy po każdorazowym umyciu rąk natrzeć i masować je kremem Lion; jedna minuta wystarczy, by osiągnąć elastyczność i jedwabistą miękkość.

J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

Fig 7 322-S 21,18

ści czasopism, przesyłanych za pośrednictwem poczty. Należy pamiętać, że nie wzięto tutaj pod uwagę ani książek, ani przedewszystkiem czasopism, nabywanych w sprzedaży ulicznej, zwłaszcza w miastach w ilości bardzo znacznej, tak dalece, że niektóre periodyki byt swój opierają prawie wyłącznie na sprzedaży ulicznej. Niestety, żadnej ścisłej w tej mierze statystyki nie posiadamy. Według jednak przypuszczalnych obliczeń, ilość sprzedawanych egzemplarzy na ulicy równa się mniej więcej ilości przesyłanych pocztą. W takim razie na mieszkańca w Polsce przypadłoby przeciętnie około 11 egz. jakiegos pisma rocznie, t. j. mniej niż jeden miesięcznie.

Z powyższych względów przytoczone cyfry, dotyczące ilości pism przesyłanych pocztą, charakteryzować będą dość ściśle czytelnictwo na prowincji, z wyłączeniem dużych miast. Z tem zastrzeżeniem przedstawiony obraz jest niewątpliwie dość wiernym odbiciem stosunków, panujących u nas.

Z. K.

599

599 razy w roku wychodzi „Kurjer Poznański”.

599 numerów „Kurjera Poznańskiego” otrzymuje w roku każdy jego Czytelnik.

Dzieje się to dlatego, że „Kurjer Poznański” wychodzi dwa razy dziennie, czego nie czyni żadne pismo w Polsce zachodniej.

Stąd szybka, błyskawiczna obsługa informacyjna „Kurjera Poznańskiego”.

Jakie zaś życie panuje w dziale ogłoszeń pisma naszego, tego dowodem, że w roku minionym administracja „Kurjera Poznańskiego” otrzymała

498.970

ofert dla swoich interesentów.

Dowodzi to, że „Kurjer Poznański” jest głównym organem ogłoszeniowym naszej dzielnicy.

Kto rozumie własne swoje dobro, ogłasza w „Kurjerze Poznańskim”.

Prohibicja więcej kosztowała Amerykę niż wojna

Istniejący w Stanach Zjednoczonych pod nazwą „Crusaders” (Krzyżowcy) związek kupców i przemysłowców, szeroko rozgałęziony w całym kraju, zgromadził niezwykle wymowne dokumenty, które przekazał Kongresowi celem przyspieszenia końca prohibicji. Poparte cyframi dokumenty te wykazują, że prohibicja kosztowała Stany Zjednoczone 8 miliardów dolarów, t. j. więcej niż wielka wojna i dwa razy więcej, niż wynoszą wszystkie długie wojenne państw obcych względem Ameryki.

Co się tyczy ofiar w ludziach dokumenty powyższe nie mogą podać ścisłych cyfr, ale dochodzą do wniosku, że prohibicja pociągnęła za sobą co najmniej tyle strat co ostatnia wojna.

Kłopoty z Karyntją

Wiedeń 30. 12. (PAT.) „Wiener Neueste Nachrichten” zwraca uwagę na trudną sytuację Karyntji wobec antagonizmu włosko-jugosłowiańskiego.

Dla obu tych państw Karyntja, zdaniem dziennika, posiada znaczenie militarne. Dla Włoch stanowi ona bezpośrednie połączenie z Węgrami i nie jest przypadkiem, że przebywa tam wielu wyszkolonych wojskowo Włochów, podających się za handlarzy drzewa.

Dla Jugosławji Karyntja stanowi również niebezpieczeństwo polityczne, gdyż komuniści usiłują tą drogą dostać się do Jugosławji. Wśród ludności słoweńskiej Karyntji przeważa, jak się zdaje, komunizm.

Karyntja należała dawniej do Austrii, a obecnie na podstawie traktatu w St. Germain kilkanaście gmin na pdn zachodzie przeszło do Włoch. Jugosławja otrzymała część pdn-wsch. z ważnym węzłem Drawogradem. Ogromna większość, gdyż 9 538 klm. kw. na 10 327 klm. pozostała przy Austrii, opowiadając się za nią przy plebisycie w dniu 10. 10. 1920 — red.

Dzikie kaczk

Hamburg, 30. 12. (PAT.) Od Bożego Narodzenia leży nad portem ciężka mgła, uniemożliwiająca ruch okrętowy.

Na Labie od portu do latarni morskich spoczywa na kotwicy olbrzymia flota, złożona ze 150 okrętów.

Dziwny widok przedstawia basen rzeki Alstery (prawy dopływ Łaby — red.) w środku miasta, pokryty tysiącami dzikich kaczek, którym prawdopodobnie mgła przeszkodziła w dalszym locie. Tworzą one z mewami ciemną szaro-białą mozaikę na wodzie.

Wydawnictwa Polskiego Związku
Wydawców Dzienników i Czasopism

Ukazał się tom I-szy obejmujący

USTAWODAWSTWO PRASOWE

Zbór ustaw, rozporządzeń, okólników i wyroków sądów Najwyższych, dotyczących prasy, opracowany przez **Leona Z. ELENIEWSKIEGO.**

Cena 10 zł

Książkę można nabyć we wszystkich księgarniach oraz w biurze Związku Wydawców, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m. 11.

Po wpłaceniu należności na konto Związku w P. K. O. Nr 18 606 — książka wysyłana jest bez doliczenia kosztów pocłonej przesyłki pocztowej.

Skład główny: księgarnia T. Hoścička, Warszawa Senatorska 22. zg 17 299

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Handel wymienny w praktyce

Tyle mówiło się w ostatnich miesiącach o handlu kompensacyjnym, że warto urządzić mały przegląd transakcyj, na tej podstawie przez Polskę dokonanych wzgl. przygotowanych. Bliski koniec roku zachęca do opracowania takiego tematu.

Nie zamierzamy tutaj mówić o umowach kompensacyjnych, zawartych przez Polski Monopol Tytoniowy, bo wspomniane umowy powtarzają się rok rocznie od kilku lat. Nie są więc nowością. Wystarczy, gdy wspomniemy, że z Jugosławią w r. 1932 zawarł P. M. T. umowę na sumę 60 milj. dinarów, przyczem Polska dostarczyła Jugosławii żelaza, materiałów telefonicznych i telegraficznych oraz wyrobów włókienniczych. W zamian zaś otrzymała tytoń. Podobną transakcję zawarliśmy z Bułgarią, której „Państwowy Bank Rolny” zakupił u nas szyn za 5 milj. złotych; w ubiegłych latach wywieźliśmy do tego kraju: w r. 1930 — maszyny rolnicze, zaś w r. 1931 — 8 lokomotyw.

Ale — jak rzekliśmy — nie o handel międzyrządowy nam chodzi. Interesują nas umowy, podpisane między polskimi eksporterami prywatnymi i importerami zagranicznymi. Jak wiadomo, transakcje tego właśnie rodzaju scentralizowane są w warszawskim „Towarzystwie dla handlu kompensacyjnego”, w którym rząd bierze stosunkowo nikły udział.

Od października r. b. wymienione T-wo zapośredniczyło kilka wymian z zagranicą na sumę 1,5 milj. złotych. Jak na początek i jak na obecne ciężkie czasy — wynik niezgorzany. Wchodziły tutaj w rachubę następujące państwa: Węgry, Bułgaria, Jugosławię, Grecja i Turcja.

Od miesięcy toczą się rokowania z Holandją, dokąd pragniemy wywieźć wyroby włókiennicze i drzewo w zamian za towary kolonialne i owoce południowe. Mówi się nawet, że już nadeszły z Holandji zamówienia na spirytus i obuwie. Portugalia miałaby nam dostarczyć win w zamian za materiały włókiennicze i ewtl. węgla. Bardzo doniosłej wagi są rokowania z przedstawicielstwem handlowym Z. S. R. R., które, jak już donieśliśmy, domaga się pełnej kompensaty za importowane do Sowietów towary polskie. W związku z koniecznością odnowienia umowy polsko-rosyjskiej odnośnie „Sowpoltorgu” i z bliskim wszczęciem rokowań o polsko-sowiecką konwencję handlową — całokształt naszych stosunków gospodarczych z wschodnim sąsiadem znajduje się w pełnym ogniu dyskusji. Również w ramach rewizji umowy handlowej potoczą się rokowania nasze z Austrią, która wysuwa żądanie oparcia stosunków z Polską na zasadzie wymiany.

Choć nie było to naszym zamiarem, wspomnieć musimy o rokowaniach „Skarbofermu” z Lotwą, które ostatnio doprowadziły do zawarcia umowy, mocą której nasi partnerzy otrzymają 100.000 tonn węgla, my zaś — za 50 proc. wartości tegoż surowca — towarów papierowych, metalowych i obuwia. Z Norwegią pertraktuje Dyrekcja Monopoli Solnego o wymianę soli na śledzie.

Wreszcie nie można pominąć milczącym rozmów z Brazylią w sprawie kawy oraz rozważań na temat: w jaki sposób od Stanów Zjednoczonych uzyskać kompensatę za przywożone do Polski poważne ilości bawełny?

Jak widzimy, chcąc niechcąc, Polska poszła po linii handlu wymiennego. Droga to niepewna, śliska. W razie braku zmysłu kupieckiego u osób rokujących z zagranicą, grozi nam utrata a co najmniej skurczenie dodatniego salda bilansu handlowego.

Krótkie informacje gospodarcze

— W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. liczba upadłości w Polsce wyniosła 473 wobec 640 w analogicznym okresie r. ub. Spadek liczby upadłości wiąże się z coraz częściej zawieraniem między dłużnikami, a wierzycielami układami ugodowymi.

— Preliminarz budżetu włoskiego na r. 1933/34 przewiduje deficyt 3,1 miliardów lirów. Preliminarz przewiduje dochodów 17,7 miliardów i wydatków — 20,6 miliard.

— Rząd estoński podniósł stawki celne od wełny, jedwabiu surowego, szmat, trykotażu, wyrobów z blacha, łodzi motorowych i niektórych gatunków papieru.

Czy położenie właścicieli lasów poprawi się teraz?

Zniżka taryfy kolejowej — Prawo gospodarzenia się — Ulgi przy splacie daniny

Gdy Związek Właścicieli Lasów na grudniowym zebraniu powziął między innymi uchwałę, domagającą się obniżenia taryfy za przewóz surowca, przewóz opału i przyznanie ulg dla tartaków położonych w pobliżu źródeł surowca, nie przypuszczano, że szykuje prezent gwiazdkowy Stała Międzyministerjalna Komisja Taryfowa, która narzeczcie postanowiła wprowadzić ulgi w przewozach drzewa o następującej treści:

W celu umożliwienia dowozu drzewa nieobrobionego do zakładów przemysłowych oraz celem umożliwienia zaopatrzenia się niezamożnej ludności w drewno opałowe wprowadzona zostanie 30 proc. zniżka na surowiec tartacyjny i opał przy odległościach do 250 km. Dla ożywienia ruchu budowlanego przelaz się surowiec tartacyjny z taryfy wyjątkowej B1 do B4, korzystającej ze zniżonych o 10 proc. stawek w porównaniu z opłatami taryfy wyjątkowej. D1 oraz obniża się stawki na przewóz materiałów tartanych w obrocie wewnętrznym o 15 proc. począwszy od 150 km. Celem zniesienia istniejącej dysproporcji w wysokości stawek taryfowych na przewóz drzewa nieobrobionego (znacznie tańszego) w porównaniu z drewnem obrobionym (materiałem cenniejszym) przy eksporcie — która to dysproporcja uprzywilejowała przemysł drzewny na niekorzyść produkcji leśnej — zrównuje się stawki taryfowe na te sortymenty i na kopalniaki, podkłady miękkich drzew i papierówki.

Czy jednak powyższa obniżka stawek przyczyni się do polepszenia konjunktury na drzewa, okaże przyszłość.

W tym samym mniej więcej czasie ukazało się inne rozporządzenie, usuwające wątpliwości i niepokój, powstałe u większości właścicieli lasów na skutek wprowadzonej w końcu b. r. noweli do ustawy o ochronie lasów. Okazuje się obecnie, że wszystkie lasy poniżej 30 ha. (w wojew. wschodnich 50 ha) mogą być gospodarowane bez planów wzgl. programów z tem tylko zastrzeżeniem, że wyreby zrebami czystymi, przewyższające 1 ha rocznie będą zgłaszane w starostwie. Zaś lasy o wielkości od 30—150 ha (50—250 ha na Wschodzie) gospodarowane być winny na podstawie programu gospodarczego; natomiast dla lasów ponad 150 wzgl. 250 ha wielkości obowiązuje nadal plan urządzenia gospodarstwa leśnego.

Do tej pory wolno było pozyskiwać bez zatwierdzonego planu wzgl. programu tylko użytki przygodne tj. wywroty i posusz; obecnie uprawnienie to obejmuje także czyszczenia i drewno opałowe i porządkowe. Nadto może właściciel lasu — w przeciwieństwie do dawniejszych przepisów — zmienić bez uprzedniej zgody władzy kolejność wyrebu poszczególnych etatów rocznych i wyrabiać takie gatunki i sortymenty, które w danej chwili na rynku drzewnym są najczęściej poszukiwane.

Z pewnem niezadowolaniem przyjmują właściciele lasów — a przede wszystkim lasów położonych w pobliżu większych ośrodków, mających zamiar wyciąć te lasy i sprzedać grunty jako parcele budowlane — postanowienie, że parcelacja lasów na mniejsze niż 30 hektarowe działki może nastąpić tylko za zgodą władzy. Ma to na celu ochronę przed zagładą większych lasów, mających główne znaczenie dla gospodarki krajowej, która mogłaby nastąpić przy obecnej tendencji parcelowania i sprzedawania włościom na grunty orne, a obywatelom innym na parcele budowlane.

W dniu 31. 12. 32. upływa termin rozp. min. skarbu z 4. 11. o ulgach w splacie daniny leśnej. W myśl tego zarządzenia za każdą do 31. 12. br. uiszczoną dobrowolnie wpłatę, skarb przyznaje bonifikaty w wysokości 50 proc. wpłaconej sumy; przytem od wpłat oraz od sumy zbonifikowanej nie będą pobierane odsetki za zwłokę za cały czas od chwili powstania zaległości do dnia skutecznego. Rozporządzenie zezwala również na wycofanie oświadczenia, oddającego drzewo w naturze zamiast wymierzonego ekwiwalentu pieniężnego daniny i wpłaty należności gotówką

celem skorzystania z omówionych poprzednio bonifikat.

Niestety termin 31. 12. 32 był za krótki, gdyż kto z właścicieli lasów dysponuje obecnie — gdy zaledwie rozpoczął się handel na surowiec — drzewo — gotówką na splacenie daniny leśnej?

A. ter.

KRONIKA GOSPODARCZA Z KRAJU

(k) Projekt ustawy o reglamentacji przemysłu i rzemiosła obuwianego nadal aktualny. Projekt ustawy o uregulowaniu produkcji w rzemiosle szewskim, cholewkarskim i w przemyśle obuwianym nie został pogrzebany. Jest on podtrzymywany przez Izby Rzemieślnicze i Radę Izby Rzemieślniczych która wywiera nacisk n. min. przemysłu i handlu, aby jednak przeprowadzić projekt, wychodząc z założenia, że jedynie tą drogą powstrzymać można rozwój mechanizacji warsztatów, a szczególnie też fabryki o obcym kapitale, a zarazem uzdrowić w pewnej mierze stosunki branżowe.

Z RYNKÓW NABIAŁU

Ubiegły tydzień sprawozdawczy od 23 do 29 12. 32 cechowały kompletny spokój i bardzo poważna niżka cen. Gdy bowiem jeszcze w poprzednim okresie sprawozdawczym ceny utrzymywały się mniej lub więcej ponad zł. 3. to w danym tygodniu ceny opadły częściowo do poziomu cen eksportowych. Obecnie istnieją możliwości zawarcia transakcyj przy cenie około zł. 2.60 za kg. I gatunku. Na masło gorszego gatunku niema chwilowo widoków zbytu.

Również rynki zagraniczne wykazują zaakcentowaną tendencję zniżkową. Notowanie berlińskie obniżono w dniu 24 bm. o 10 mk., a w dniu 29 bm. o dalsze 8 mk. na mk. 95 za 50 kg. franko stacja odbiorcza za I gatunek.

Tendencja na rynku jajczarskim w dalszym ciągu zniżkowa. Wskutek niestabilizowania się cen zauważono daleko idącą ostrożność w nabywaniu towaru. Jaja wapienne oddawano po 125 do 130 zł. za skrzynię, jaja świeże po 180 zł., jaja gwarantowane świeżości po 215 — 220 za mendel. (Informacje Zw. Gosp. Spółdzielni Mleczarskich).

Terminatorzy a wykup świadectw przemysłowych

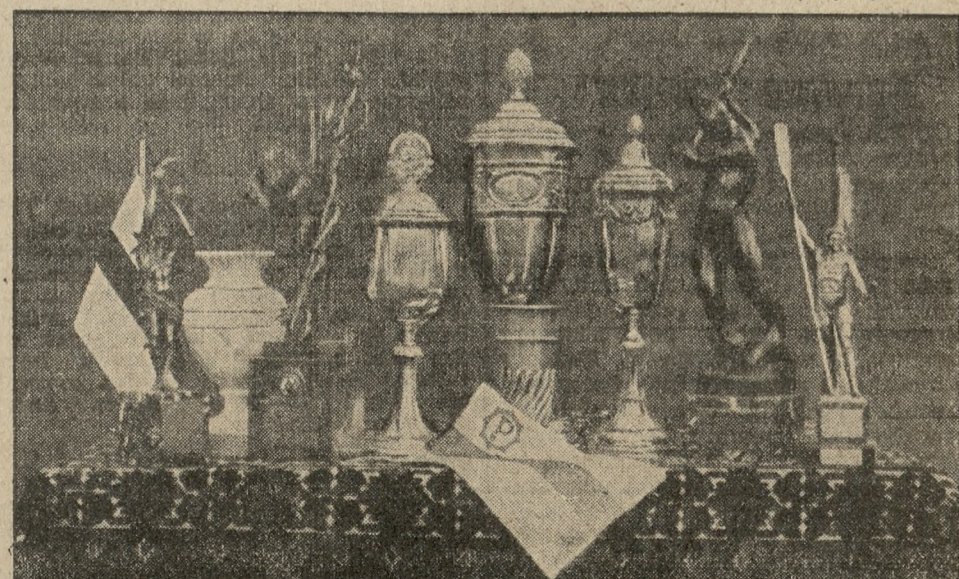
Łącznie z wykupywaniem świadectw przemysłowych na r. 1933 stała się szczególnie aktualną sprawa oceny prawnej — stosunku ucznia rzemieślniczego do pracodawcy. Ponieważ dotąd władze skarbowe nie zmieniły swego stanowiska, traktując terminatora jako pracownika młodocianego, a rzemiosło we własnym interesie przy wykupywaniu świadectw przemysłowych będzie opierało się na stanowisku wyroku Sądu Najw., że uczeń tych za pracowników uważać nie można, przeto może przyjąć na tle wykupywania świadectw przemysłowych do masowych spraw karnych. Z tego też względu zagadnienie prawnej oceny stosunku ucznia do mistrza nabrało specjalnej aktualności. Łącznie z tem dyrektor Pozn. Izby Rzemieślniczej, p. Wł. Gluck, udzielił poniższego wyjaśnienia:

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16. 10. 1932 r. L II 4 k 650/31 przytacza te postanowienia ustawowe oraz fakty, z których wynika, że S. N. przyszedł do przekonania, iż uczniów nie można uważać za pracowników, a stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania. Tymczasem władze skarbowe stoją dotychczas na stanowisku, że stosunek ucznia do pracodawcy opiera się na umowie najmu pracy i wobec tego uczeń należy traktować jako pracownika młodocianego.

Celem terminu jest wyuczenie chłopca danego rzemiosła, natomiast celem umowy o pracę jest wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy, za umówionym wynagrodzeniem. Samo przez się rozumie się, że uczeń wykonuje pracę, jednakże praca ta nie jest sama dla siebie celem, niema ona w intencji zarobku, lecz jest jedynie dla ucznia środkiem nauczania się rzemiosła. Jeżeli w umowie o pracę już za wszelką cenę chciałoby się widzieć stosunek najmu pracy, to należałoby raczej mistrza uważać za pracobiorcę, a terminatora za pracodawcę. Przecie nie kto inny tylko mistrz dokonuje pracę nauczania i wykształcenia ucznia, a uczeń korzysta z tej pracy mistrza. Zgodnie z tem założeniem powinien mistrz pobierać wynagrodzenie za swoją pracę. Rozumowanie to dowodzi, do jakich absurdalnych wniosków można przyjąć, jeżeli umowę o naukę pragnie się traktować jako umowę o pracę. (A. Z.)



Załoga czwórki Tow. „Wioślarzy „Polonia” w składzie: H. Güttler, H. Goss, L. Hoppel, St. Hoppel, sternik A. Feld, która w sezonie zdobyła na wodach Witobla, w Bydgoszczy i Warszawie 8 nagród. Obecnie rozpoczęto treningi zimowe, w których członkowie biorą żywy udział.



Nagrody zdobyte przez załogi Tow. Wiośl. „Polonia” w ub. sezonie



Rekordowym wręcz powodzeniem cieszy się obecnie w Komedji Muzycznej przepyszna, niezwykle wesoła i melodyjna operetka R. Stolza „Taniec szczęścia”. Oto jedna z oryginalnych i zabawnych scen: Lili, córka kapelusznika (J. Fontana) przybywa wraz z swymi przyjaciółkami do wariete na umówione z hrabią spotkanie. U wejścia do łóż wita ich przekomiczny portjer (B. Folański).

Nasze premje książkowe

Sprzedaj premij książkowych na m. grudzień, oraz książek gwiazdkowych dla dzieci abonentów „Kurjera Poznańskiego” po cenie do połowy znizonych — kończy się bezwarunkowo w sobotę, 31 b. m.

Na m. styczeń przygotowaliśmy nową serję pięknych książek po wyjątkowo niskiej cenie. Serja styczniowa obejmuje dzieła Ossendowskiego, Rodziewiczówny, Opieńskiego i Taylora. Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Muzyka gasi lub zapala światła

Urząd Oświatleniowy miasta Paryża zastosował w tych dniach po raz pierwszy niezwykle dowcipne urządzenie. Chodzi o gaszenie i zapalanie świateł latarni ulicznych na odległość. W tym celu w słupie pewnej liczby latarni umieszczono specjalny automat, zdolny do odbioru dźwięków muzycznych, a nawet całych melodji o zmiennym rytmie, transmitowanych kablem telefonicznym.

Wystarczy zatem nadać w stacji centralnej odpowiednie rytmy lub melodie przy pomocy specjalnego aparatu radiowego, ażeby automaty latarni natychmiast gasiły lub zapalały światła. Innego rodzaju rytmy stosuje się, żeby przygasić światło w późnych godzinach nocnych.

Powyższy, ultranowoczesny system dał doskonałe rezultaty i ma być wkrótce rozpowszechniony w całym Paryżu.

Ekscentryczne pomysły

— Bywa czasem — opowiada mr Burchett, słynny londyński mistrz „od tatuowania”, że do mej pracowni chyłkiem się wsunie, ostrożnie się oglądając, jakiś osobnik, który obnażywszy się gdzie potrzeba, prosi mnie o usunięcie jakiej indywidualnej cechy zdobiącej jego skórę. Zlecenie oczywiście spełniam skrupulatnie, aczkolwiek wiem, że mam przed sobą jednostkę znajdującą się w kolizji z kodeksem karnym. Trudno, ajemnicza zawodowa obli-gacja!

Jedną z klientek moich była szesnastoletnia ślicznotka, na której plecach, pomiędzy łopatkami, widniało pięknie tatuowane zapewnienie: „Wiecznie kochać będę Roberta!” Podłotek przybył do mnie z prośbą o zamianę „Roberta” na „Alberta”, co, rzecz jasna, z miłą chęcią uczyniłem. Dzięki podobieństwu imion, „przeróbka” trwała niespełna dwie godziny. Szczęście dla panienki, że nowym przedmiotem jej afektów nie był n. p. „Euzebiusz” — zajęłoby to bowiem znacznie więcej czasu i kosztowałoby drożej.

Pewien znany bankier, wybierając się na inspekcję oddziałów swego przedsiębiorstwa, znajdujących się w różnych zapadłych miejscowościach Indji zagangowskich, wpadł na szczęśliwy pomysł dający możliwość wylegitymowania jego osoby, w razie zagubienia dokumentów, wobec podwładnego mu personelu: oto polecił wytatuować sobie na przedramieniu farsmle swego podpisu, okolone nader skomplikowanym emblematem, którego wzór przesłany został do wszystkich egzotycznych filij banku Ceremonjal identyfikacji mógł być zatem ograniczony prosto do odwinięcia rękawa.

Najoryginalniejszym zleceniem jakie otrzymałem w ciągu mej trzydziestoletniej praktyki, było żądanie wytatuowania te-

stamentu na plecach spadkodawcy. Nie wiem co skłoniło klienta tego do wybrania tak niezwyklego sposobu wyrażenia swej ostatniej woli: przypuszczam jednak, że wiedział, iż pismo tatuowane pozostaje po śmierci długi czas widoczne.

Jeżeli — kończy Mr Burchett — siedząc kiedy na wyższych piętach teatru, zauważycie w krzesłach na parterze starszych lsysych jegomości z pięknymi wytatuowaną podobizną naszego monarchy na łysinach, to nie sądzcie że śnicie lub że staliście się ofiarą halucynacji. Bynajmniej! Ci panowie są członkami klubu Lwa Brytyjskiego, a portrety są dziełem rąk pozostającego do Waszych usług — Burchetta! kr.

Boże Narodzenie u Lapończyków

Boże Narodzenie u Lapończyków jest wszystkim innym, tylko nie świętem radości. Wigilja Bożego Narodzenia jest dla Lapończyka najstraszliwszym dniem roku. Już dnie przed Bożem Narodzeniem są okresem ciężkiej pracy. Dom i obejście muszą być oczyszczone. Trzeba się przygotować na nadchodzącą porę najcięższych mrozów. Wiadomo że w grudniu panuje tam noc. Naibardziej zaś ponurym dniem jest wigilja Bożego Narodzenia. Dzieci kładzie się wcześniej spać, by uchronić je przed nieszczęściem. W wieczór wigilijny panują strachy i czary. Wszystkie złe duchy są rozpuszczone. Stawia się przed domem wiadro z wodą i wbija obok w ziemię gruby kołek. W wieczór wigilijny bowiem pędzi przez kraj, na swym reniferze olbrzym Stallo, wyrządzając wszędzie szkody. Rozznar letniony i rozgrzany łowami, odczuwa on przedewszystkiem pragnienie, i wypija całe wiadro wody jednym haustem. Gdy jednakże przed domem nie znajduje i wody i kolka dla przwiązania renifera, popada w wściekłość. Zemsta jego jest straszliwa. Udaje się on do śpiących dzieci i najmłodszemu dziecku przez rurę żelazną wysysa mózg z głowy.

W święta następuje odprężenie umysłów. Je się dość dużo, piecze się placki i zjada je do solonej kawy. Tak jest, kawę Lapończyk porządnie soli, co jest podobno środkiem przeciwko zimnu. W święta też odbywają się jazdy, już to do kościoła, już też do sąsiadów. Jedzie się saniami, zaprzężonymi w renifery. A średnia odległość wynosi kilkadziesiąt klm. W i P.

Twórca wieży Eiffel

Mija 100 lat od narodzenia sławnego inżyniera paryskiego Gustawa Aleksandra Liffela który w r. 1889 zbudował w Paryżu wieżę stalową, nazwaną jego nazwiskiem „wieżę Eiffela”. Już w pierwszych sześciu miesiącach dochody z opłat wstępu przekroczyły znacznie koszty budowy wieży. Obecnie wciąż jeszcze zwiędza wieżę rocznie około 600.000 ludzi. Same opłaty wstępu przynoszą właścicielom 26 milj. frank. dochodu rocznie, nie licząc dzierżawy od urzędzonej na szczyt wieży restauracji, magazynów, stacji radjonadawczej i reklamy świetlnej fabryki samochodów Citroen, zajmującej całą 300-metrową wysokość wieży. Akcje spółki akcyjnej Eiffel stałe są poszukiwane po wysokim kursie.

Najstarszy syn sławnego inżyniera malarz artysta Andre Eiffel, podał pewnemu dziennikarzowi następujące szczegóły o swoim ojcu.

„W paryskim świecie artystycznym powstała wielka wrzawa, kiedy ojciec mój uzyskał koncesję na budowę wieży. Ludzie, tak poeta Francois Coppee i halarz Meissinier podjęli przeciw niemu zawziętą kampanję. Utrzymywali oni, że wieża zakłuci styl gotycki miasta Paryża. Lecz ojciec mój był człowiekiem mocnym, nie dającym się odstraszyć żadnym przeszkodom. Koszty budowy 4,5 milj. fran. pokrył własnymi środkami, co jak na owe czasy,

nie było rzeczą łatwą. Wieża, która zrazu rokowała liche nadzieje, stała się największą atrakcją światowej wystawy paryskiej w roku 1889. W niektórych dniach zbierano przeszło 50 tys. fran. z opłat wstępu, a wieża, którą ojciec mój po wystawie miał zamiar rozebrać, stała się symbolem Paryża. Wieża stała się rychło popularną i nazywano ją prosto wieżą Eiffla. Wrogowie ojca mego już dawno nie żyją, a dzieło jego trwa i trwać będzie jeszcze dłużej czasu”. W i P.

Kolekcja pisarzy, którzy nie znaleźli wydawcy

Nie jeden autor napróżno chodzi ze swoim rękopisem od wydawcy do wydawcy. Spotyka się z odmową. Dwaj literaci francuscy, Stefan Manier i Jan Piotr Maxence, postanowili temu zaradzić i wpadli na pomysł, ażeby wypuścić „kolekcję pisarzy, którzy nie znaleźli wydawcy”. Żeby jednak zabezpieczyć się przed miernotami, specjalne jury będzie miało za zadanie przesiewać przedstawiane do druku rękopisy.

XX koncert symfoniczny

w Teatrze Wielkim odbędzie się w czwartek, dnia 5 stycznia 1933 roku z dwoma zagranicznymi gośćmi. Pierwszy z nich jest to młody amerykański dyrygent Ernest Hoffman urodzony w Bostonie a przebywający obecnie w Europie, gdzie dyryguje z wielkim powodzeniem licznymi orkiestrami. Drugi gość, to również młody skrzypek - wirtuoz Zvgmunt Bleier, który zdobył w krótkim czasie uznanie wybitnego artysty. Artysta ten odegra koncert Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry.

Tak więc pierwszy koncert w nowym roku przedstawia się ze względu na naszych gości i ich wysoki poziom artystyczny, bardzo interesująco.

Sylwestrowa „Uczta Szyderców”

będzie ewenementem w życiu artystycznym Poznania. W nowym repertuarze wystąpią Kreglewski, Gerzabek, Swinarski, Znaniecki i inni. Poza tem gościnnie koncertować będzie znany kompozytor, prof. F. Rawicz, który odegra solo na rogu myśliwskim swą kompozycję p. t. „Fantazja w F-dur”. Primaballerina scen warszawskich Wada-Tara odtańczy „Czarny taniec kaktusa”. Dekoracje sali komponują pp. Smuczyński, Szpingier, Taranowski, Swinarski i inni, Ścisia kontrola zaproszeń.



P. Juljan Kreglewski, artysta gwizdu, znany szerokiej publiczności z audycji radiowych i płyt gramofonowych, wystąpił po raz pierwszy osobiście w „Klubie Szyderców”. Rysunek H. Smuczyńskiego.

SPORT

Hokej na lodzie

Mecz kwalifikacyjny o wejście do klasy A wyznaczony został na dzień 31 bm. W spotkaniu tem weźmie udział „Warta” i „Lechia”. Mecz odbędzie się na Przepadku o godz. 14.30. Dnia 1 stycznia rozegrane zostanie spotkanie o mistrzostwo okręgu poznańskiego. Rewanżowe naznaczone zostało na 15 stycznia. W noworocznym meczu wystąpi AZS Poznań powracający z turnieju zakopiańskiego po uzyskaniu bardzo zaszczytnych wyników oraz zwycięzca spotkania kwalifikacyjnego z dnia 31 grudnia br. Mecz odbędzie się na boisku AZS.

Pięściarstwo

„IKP” Łódź i „PKS” Katowice, spotkanie półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Polski wyznaczone zostało przez zarząd

PZB na 15 stycznia w Katowicach. Wiadomość podana przez PAT o unieważnieniu przez PZB wyniku referendum nie odpowiada prawdzie co już zresztą nikogo nie zdziwi, a wymownie „świadczy”, jak wygląda „sprawność” oraz „ścisłość” informacyjna naszej urzędowej agencji. Z drugiej strony nie bez poważnej winy jest sam PZB, który mamy wrażenie, coraz bardziej lubuje się w konspiracji, nie informując zupełnie o swych, zresztą bardzo niewielu, poczynaniach.

Tennis

U. S. A. i Kanada. 8:4. W ostatnim dniu międzypaństwowego spotkania para amerykańska Vines, Gledhill pokonała zespół Crawford, Hopman 9:11, 6:3, 6:4, 6:2. Mc. Grath i Gledhill 6:3, 6:3, Allison i Hopman 6:8, 6:4, 6:0, Van Ryn i Sproule 6:3, 4:6, 6:3.

Wśród zawodowców

Najlepsi pięściarze. Nowojorski „New York Sun” urządził głosowanie dziennikarzy, znawców pięściarstwa na temat kogo uważają za najlepszego. Na podstawie powyższego głosowania ustalono następującą listę: 1. Schmeling, 2. Sharkey, 3. Max Baer, 4. Stanisław Poreda, 5. Primo Carnera.

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— **Zmartwiona czytelniczka.** Niestety, rozporządzenie konwersyjne obejmuje również i te obligacje. (K.)

— **P. Kwiatkiewicz.** Tak zwana księgowość uproszczona. Wzory otrzyma Pan w składzie papieru. (K.)

— **P. Łukowski.** Owszem, przez pisemną umowę; najlepiej u notariusza. (K.)

— **M. D., Poznań.** Zgłosić do rejestru handlowego w sądzie. Świadcstwo przemysłowe kategorii VIII, o ile razem z właścicielami będzie pracowało w przedsiębiorstwie najwyżej 4 pracowników; przy większej ilości zatrudnionych świadcstwo odpowiednio wyższej kategorii. (K.)

— **Z. C.** W ciągu sześć miesięcy po ostatniej wypłacie. (K.)

— **P. Reszczyński.** Nadaje się tylko do działu ogłoszeń płatnych. (K.)

— **S. K. R.** Morges w Szwajcarii. (K.)

— **A. B. Gołańcz.** Musiałby być zapisanym właścicielem już przed zajęciem; radzimy powierzyć sprawę adwokatowi. (K.)

— **F. K. U. P.** Jeżeli to emerytura państwowa, nie można zająć jej za tę pre- tensję. (K.)

— **E. K. Z.** 12 procent najwyżej. (K.)

— **F. W. Z. U. P. U.** Radzimy przedstawić sprawę Wyższemu Urzędowi dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu (Województwo). (K.)

— **Czekający.** Kursy dla jakaśw od- bywają się zimą dwa razy tygodniowo w szkole specjalnej. Kierownik szkoły p. Franciszek Kuhn, Poznań, W. Garbary 25. (K.)

— **O. 12.** Skargę musi podpisać adwokat, a dołączyć do skargi należy pokwitowanie urzędu skarbowego na uiszczoną 40 złotych opłatę. (K.)

— **P. Kubacki.** Uproszczona księgowość podług wzorów u nas ogłoszonych, a które można nabyć w składach papieru. (K.)

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Tow. Obywateli Polaków z Obczy- zny** urządziła dla swych członków zabawę sylwestrową w sobotę, 31 bm. o godz. 20 u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

— **Poznańskie Tow. Cyklistów i Mo- torzystów.** Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 2 stycznia w sali p. Jarockiej przy ul. Masztalarskiej 8 o godz. 20. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Tow. Powst. i Wojaków im. Bolesława Chrobrego Poznań — Stare miasto.** — Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia o godz. 19.30 na salce Domu Kat na Śródcie. Na porządku obrad wykład na temat: „Polska a Krzyżacy”. Prosimy wszystkich, którzy wi- skowość wysłużyli oraz członków o jak najliczniejsze przybycie.

— **Polski Związek Lokatorów i Sublo- katorów — Oddział Wilda** urządzi w poniedziałek, 2 stycznia o godz. 19 walne zebranie na sali p. Zawadki przy Górnej Wildzie 75.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Ła- zarz-Górczyn.** W poniedziałek, 2 stycznia o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu posiadzeń Kasyna Obyw., ul. Marsz Focha nr. 81, nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad m. in. likwidacja kasy pośmiertnej Towarzystwa. W razie nie- stawienia się potrzebnej do uchwał liczby członków, odbędzie się w pół godz. później drugie zebranie obowiązujące bez wzglę- du na ilość obecnych.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 28. 12. zgłoszono: Franciszka To- bińska, z domu Kosińska, 67 l. Aleksy Kachlicki, szwec, 57 l. Stefan Dembiński, uczeń szkoły, 10 l. Józef Pawlak, em. leśniczy, 78 l. Antonina Wojdarska, z do- mu Wolna, wdowa, 73 l. Jerzy Józef Ku- dła, 1 mies. Dzdzisław Krajewski, 3 mies. 15 dni. Agnieszka Kotzbachowa z domu Rychłowska, wdowa, 58 l. Józefa Stroiń- ska, z domu Banaszakówna, wdowa, 82 l.

RADJO

Sobota, dnia 31 grudnia 1932 r.
Poznań (335 m) godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 giełda; godz. 15.35 słuchowisko z Warszawy; godz. 16.00 płyty gramof.; godz. 16.25 feljeton; godz. 16.40 (W); godz. 17.00 audycja dla chorych, odczyt ze Lwowa; godz. 17.30 odczyt z cyklu o dziennikarstwie; godz. 17.45 gawęda reporterska; godz. 18.00 koncert nagrodzonych na konkursie klubów orkiestr mandolinowych; godz. 18.35 pieśni w wyk J Musielewskiej (sopran); godz. 19.00 nadprogram z ilustr. muz.; godzina 19.30 tr. z Warszawy; godz. 22.00 sygnał czasu — komunikaty; godz. 22.05 koncert chopinowski z Warszawy; godz. 22.45 muzyka taneczna z cukierni „Polonia”; godz. 23.50 przemówienie nac. dyr P. R. p Z Chamca z Warszawy; godz. 24.00 bicie zegara — hejnał z wieży ratusz., oraz przemówienie przed-

Jutro w sobotę, o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”

Sylwester w „Słońcu”

Jutro w sobotę, dnia 31 grudnia br., o godz. 11 wiecz. odbędzie się w teatrze „Słońce” od dawna zapowiadany a z wielkim zaciekawieniem oczekiwany Wieczór Humoru Tańca i Piosenki pod hasłem: „**SYLWESTER W „SŁONCU”**”, w którym udział przyjmą: **MELA GRABOWSKA**, znakomita primadonna operetkowa, ulubienica Poznania, **KAROL HANUSZ**, najwytworniejszy piosenkarz stolicy, **STANISŁAWA NOWICKA**, głośna gwiazda teatru „Morskie Oko”, mistrzyni tanga, niezrównana odtwórczyni typów charakterystycznych, **BLANKA ORSZAŃSKA**, doskonała wodewilistka, **HANKA ROZWADOWSKA BROCHOCKA**, pieśniarka oraz doskonały komik, autor i recytator **STANISŁAW OSSORJA BROCHOCKI**. W wesołym sylwestrowym wieczorze udział przyjmą ponadto: doskonały Zespół Revellersów „Foxton” oraz Balet złożony z 8 urodziwych girls z świetną primabaleriną **Helena Grosówną** na czele! Orkiestra smyczkowa pod dyrekcją kapelmistrza **Brunona Kubika**. Niewątpliwie sobotni, sylwestrowy Wieczór w „Słońcu” stanie się prawdziwą atrakcją dla naszego miasta i zgromadzi tłumy publiczności. Zainteresowanie Wieczorem Sylwestrowym w „Słońcu” olbrzymie! Bilety po cenach kryzysowych od 1—4 zł są do nabycia w składzie cygar p. Szejnbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56—38. zg 17 295

stawiciela rozgłośni poznańskiej; godzina 24.10 transmisje z Warszawy.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 płyty gramof.; godz. 15.35 słuchowisko dla młodzieży pt. „Adamowe imieniny” pióra M. Dynowskiej; godz. 16.00 płyty gramof.; godzina 16.40 „Przechadzka po Warszawie z przed 25 wieków” — p. T. Kutz; godzina 17.00 tr. ze Lwowa audycji dla chorych w oprac. ks. M. Rekasza; godz. 17.40 odczyt aktualny; godz. 18.00 „muzyka lekka z Café „Adria”; godz. 19.20 „Wiadomości ogrodnicze”; godz. 19.30 „Na widnokręgu”; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godz. na 20.00 arje i pieśni w wyk Vittorio Weinberga; w przerwie wiadomości sportowe; godz. 20.30 „Piękna nasza Polska cała” wielka wiązanka melodii swojskich w opracowaniu St. Nawrota i M. Jaworskiego, w wyk. orkiestry pod dyr St. Nawrota, L. Szczepańska (sopran), St. Witas (tenor), Chór A. Zaremby, J. Dworakowski (skrzypce) i T. Olesiński (harm.); godzina 22.05 koncert chopinowski w wyk I Dubiskiej (skrzypce), K. Wilkomirski (wiolonczela), M. Wilkomirski (fortepian); godz. 23.00 muzyka taneczna. 23.30 przemówienie dyr. Chamca; godz. 24.00 bicie zegara, hejnał z Krakowa; godz. 24.10 słuchowisko noworoczne z Warszawy oraz muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: Koenigswasterhausen (1635 m) od 18.30 do 1.30 audycja sylwestrowa wszystkich stacji niemieckich; **Budapeszt** (550 m) 21.00 do 1.30 audycja sylwestrowa; **Praga** (489 m) 19.00 „Sprzedana narzeczona” op. Smetany I akt, od 19.45 audycja sylwestrowa; **Wiedeń** (516 m) 20.00 koncert, 22.00 do 2.00 audycja sylwestrowa; **Mediolan** (501 m) 21.00 rewja, 22.00 — 23.00 wieczór rozmałości; **Rzym** (441 m) 21.45 „Ewa” opt. Lehara, następnie do 1.00 audycja sylwestrowa.

Niedziela, dnia 1 stycznia 1933 r.

Poznań (335 m) godz. 10.00 nabożeństwo z Krakowa; godz. 12.15 (W); godz. 15.00 program dla młodzieży, tr. z Krakowa; godz. 16.25 płyty gramofonowe; godz. 16.45 (W); godz. 18.00 koncert zespołowy; wyk.: St. Marynowicz - Madejowa, art. op (sopran), prof. J. Madeja (klarnet), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian); godz. 19.25 (W); godzina 19.58 sygnał czasu; godz. 20.00 koncert z Warszawy; godz. 22.00 sygnał czasu, kom.; godz. 22.15 muzyka taneczna z Katowic.

Warszawa (1412 m) godz. 10.00 tr. nabożeństwa z Krakowa; godz. 12.15 poranek symfoniczny z filh. warsz. w wyk. orkiestry, pod dyr J. Ozimińskiego i S. Szyfmanówna (sopran); godz. 14.05 dialog „O go-

NOC SYLWESTROWA W CYRKU „OLYMPIA”

Wzorem innych wielkich cyrków zagranicznych urządza dyrekcja cyrku „Olympia” na zakończenie starego roku „Noc Sylwestrową”, połączoną z wielką rewelacyjną rewją cyrkowo-kabaretową z udziałem wybitnych artystów warszawskich teatrów, „Morskiego Oka”, „Osy” i cyrków zagranicznych.

Na czoło zespołu wybija się świetna wodewilistka **3ERAFINA TALARICO**, charakterystyczna subretka **MARJA ZAMOJSKA** i fenomenalna primabalerina **MALGORZATA KANIEWSKA**, która przed krótkim czasem powróciła z 3 letniego tournée z Ameryki Poł Humor reprezentować będą; ulubieniec Warszawy charakterystyczny komik **EDWARD CZERMANSKI**, popularny duet warszawskich „ojra-„ojra” **ERWESTOW**, wywołujący salwy śmiechu kłowni **PAULUS** i **COENELLI**, nastrojowy piosenkarz z gitarą **ALEKSANDER ALEKSY** oraz świetny humorysta **RYSZARD-RENARD**. Całość tego bezkonkurencyjnego programu uzupełni jeszcze światowej sławy balet rosyjski **ZARETZKIEGO**

Wszystko to daje najlepszą gwarancję, że publiczność bawić się będzie w wymiennie, tembardziej, że po przedstawieniu rewjowem odbędzie się wesoła zabawa (aż do rana) na specjalnie zbudowanej płycie parkietowej **MIEJSCA PRZY STOLIKACH** i w krzesłach, **POCZĄTEK REWJI** o godz. 11.30 w nocy **CENY MIEJSC** od 1.50 zł. **Przedprzedaż biletów** w firmie **F. ZYGARŁOWSKI**, ul. 27 Grudnia 12.

UWAGA: zg 17 290

CYRK SPECJALNIE OGRZANY!!!

KRONIKA TOWARZYSKA

Korpus Podoficerów 15 pułku ułanów poznańskich, urządza dnia 31 grudnia br. **Wieczorek Sylwestrowy** w sali Dworu Grunwaldzkiego przy ulicy Grunwaldzkiej 3, na który zaprasza Kolegów i Przyjaciół. zg 17 275/6

UWAGA! **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** zawiadamia, że w ostatnią sobotę karnawału t. j. 25 lutego 1933 r., odbędzie się w salach Belwederu

WIELKA TRADYCYJNA REDUTA P. C. K. uroczalona niespodziankami. Natomiast zapowiedziana na wieczór Sylwestrowy zabawa taneczna w Bazarze, zostaje odwołana. zg 17 293

hausen (1635 m) 12.00 koncert (ze starych operetek), 16.15 koncert kameralny, 17.00 koncert z Londynu, 18.00 „Boże Narodzenie” na chór i orkiestrę, 19.10 słuchowisko noworoczne, 20.00 koncert utworów Wignera i Brahmsa, 22.20 muzyka lekka; **Budapeszt** (550 m) 19.30 z węgierskich operetek, 21.15 koncert solistów, 23 muzyka lekka; **Praga** (489 m) 19.10 ork. dęta, 20.05 koncert symfoniczny, 22.20 muzyka taneczna; **Wiedeń** (516 m) 11.30 koncert symfoniczny, 12.55 muzyka lekka, 20.00 słuchowisko, 21.55 muzyka taneczna; **Beromuenster** (450 m) 20.00 „Rozwódka” opt. Falla; **Mediolan** (501 m) 20.30 tr. z opery; **Langenberg** (472 m) 20.00 „Flet zaczarowany” op. Mozarta, 22.35 muzyka taneczna.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Fr. Hetmański z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą pomoc i błogosławieństwo 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemj 211 zł.

Na biednych na „Wesołym Miasteczku”, pozostających pod opieką poznańskiego okręgu „Caritas”: M. J. 2 zł — Razem z poprzednio pokwitowanemj 113 zł.

Dnia 29 bm. wypłacaliśmy złożone w naszej administracji składki na rodzinę ucziwego bezrobotnego p. Tomasińskiej 4 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 29 grudnia 1932 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Antoni Niemczewski

w 80 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia o godz. 13,30 ze Szpitala Powiatowego w Wągrowcu, nabożeństwo żałobne zaś dnia następnego o godz. 9 w kościele farnym.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i wnuki.

Wągrowiec, Poznań.

Pr 77 925 52.28



W czwartek, dnia 29 grudnia 1932 r., o godz. 12-tej, w nocy, zakończyła życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babka, ś. p.

z Nowickich

Józefa Stanisława

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 stycznia 1933 r., z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu, o godz. 15-tej.

zg 17 296

W nieutulonym żalu pogrążone
dzieci i wnuki.

Poznań, Bazylea, Lwów.



Dnia 29. 12. 1932 r., o godz. 6 rano, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Stankowskich

Antonina Cybulska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1. 1. 1933 r., o godz. 14.30, z kaplicy cmentarza w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Poznań, ul. Półwiejska 40.

zg 17 289



Dnia 29. grudnia 1932 r., o godz. 0.30, zasnęła nagle w Bogu, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i ciocia ś. p.

z Czarczyńskich

Cecylja Andrzejewska

w 67 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia 1933, o godz. 15,15, z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
Rodzina.

Poznań, Miłostaw, Bochum-Langendreer, Ostrów.
 Rybaki 15, Osobnych wiadomości nie wysyła się.

zg 17 288



W środę, dnia 28. brn., o godz. 18.30, zasnął w Bogu, niespodziewanie, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek i wuj, ś. p.

Wincenty Łyczyński

przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia 1933 r., o godz. 14.30, z domu żałoby, ul. 3 Maja 58, na cmentarz św. Piotra.

W ciężkim smutku pogrążone
żona z dziećmi.

ng 7 158

Gniezno, Strzelno, Puck, Poznań, dnia 28 grudnia 1932 r.
 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 28 grudnia 1932 r., o godz. 4 rano, zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, 6. p.

Antonina z Wolnych Wojdarska

I voto Zieleńkiewiczowa

przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia 1933 r., o godz. 14.45, z kostnicy na cmentarzu parafialnym, na Górczynie. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek w kościele św. Marcina.

zg 17 279/80

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i wnuki.



Dnia 29 bm. o godz. 3 po poł., podobano się Panu Bogu zabrać do grona Swych Aniołków mojego najdr zszego, jedynego synka i wnuka, 6. p.

Janeczka Roeslera

w 8 wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia 1933 r. o godzinie 2,30 z kostnicy cmentarza Farnego. O czym donosi Krewnym i Znajomym zrozpaczona

matka i dziadek.

Poznań, Wrocławska 30.
zg 17 294



Dnia 29 grudnia 1932 r. zmarła nasa dlużoletnia członkini, 6. p.

Cecylja Andrejewska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 1. i. 33 r. o godz. 3.15 z kaplicy cmentarza w Debcu. O liczny udział członkiń proszę

zg 17 298 Zarząd.

Wieczór Sylwestrowy

w salach

Restauracji Bazarowej

Menu 6,50 zł

Przekąski
Rosół pomidorowy
Sandacz na białym winie
Bazant sałata
Parfait

Koncert. Dancing.

Prz 7 924-52.24

Restauracja i Śniadalnia „GAMBRINUS“

Telefon 19-25 Poznań ul. Kanaka 7

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

przesyła M. A. Wiśniewski.

Równocześnie zapraszam W. Pań-twa na

„NOC SYLWESTROWA“ zg 17 287

zapewniając miłe i sympatyczne pozegnanie „Starego Roku“

NOC SYLWESTROWA

połączona z wielkim balem domowym

w „Palais de Danse“

ul. Piekary 16/17 (Pasaż „Apollo“), telefon 11-92.

Wspaniały program sylwestrowy powiększony z udziałem znakomitego humorysty p. Beyera i wiele innych dodatkowych atrakcji!

Orkiestra pod batutą znanego kapelmistrza p. Sientkiewicza.
Moc niespodzianek! Noc szaleństw sylwestrowych!

Wylosowanie podczas tańca wielkiej premii sylwestrowej.

MENU SYLWESTROWE A LA CARTE.

Szan. Gości i Sympatyków uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.
dg 2 073 Właściciele: W. Dąbrowski i L. Szyłke.

Restauracja Fr. Sobieszczyk

przy ul. 27 Grudnia 19 — Tel. 36-52

podaje Szanownym Gościom i Sympatykom do wiadomości, że urządza

W NOC SYLWESTROWĄ WIECZÓR TOWARZYSKI

Dwie orkiestry. Dwie orkiestry.

Uprasza się o rychłe zamawianie stolów. zg 17 278

Noc Sylwestrową

spędzisz wesoło

w Restauracji „Britania“

ul. św. Marcin 44. — tel. 21-97.

Specjalne Menu sylwestrowe z 4 dań.

Dancing! Szanownych Gości i Sympatyków prosimy o wczesne zamawianie stolików. Polecamy sałkę do zabaw i wszelkich uroczystości. Różne niespodzianki! dg 2 072

NOC SYLWESTROWĄ

spędzisz wesoło

w Restauracji i Winiarni „RZYMSKIEJ“

ulica Matejki 56 — telefon 70-65

Dancing! Ceny bardzo niskie! Różne niespodzianki! Szanownym Gościom i Sympatykom życzę

DOSIEGO ROKU!

zg 17 284

właśc.: HENRYK HADRYŚ.

Szanownej naszej Klienteli, Gościom, Sympatykom i Znajomym składamy nasze najszczerze życzenia

Dosiego Roku!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU MIĘSNEGO BRACIA DAWIDOWSCY

Centrala: Poznań, ul. Gwarna nr. 17. Tel. 37-80, 24-50, 53-57 i 77-45.

Filje: ul. Półwiejska 11/12, ul. Marsz. Focha 168, ul. Dąbrowskiego 45, ul. Marsz. Focha 43, ul. Górna Wilda 103/105.

ŚNIADALNIA UL. GWARNA 17

otwarta od godziny 8-mej do 11-tej wieczór.

Na Sylwestra

zg 17 297

przypominamy Sz. Klienteli nasze znane kilkakrotnie nagrodzone wyroby mięsne oraz polecamy specjalną Kielbasę.

NA SYLWESTRA WINA i PONCZE

NAJLEPIEJ
NAJTANIEJ
KUPISZ

w FIRMIE Prz 7 746-52.14

WOŹNIAK i KOSICKI

dawn. Jacob Appel

NAJSTARSZY DOM DELIKATESÓW

Telef. 30-75 Aleje Marcinkowskiego 7 Zał. 1838 r.

Dosiego Roku!

Wszystkim Bywalcem i Znajomym życzy

RESTAURACJA

w Gmachu Hotelu Polonia
przy ul. Grunwaldzkiej 18.

Poleca swą wyborową kuchnię, kompletne i treściwe obiady po zł 1,10 w abonamencie 90 groszy, śniadania 55 groszy, kolacje 1,30 zł. Kuchnia poza dom.

Codziennie koncert i dancing familijny.

Pokoje klubowe dla towarzyszy i sala do zabaw do dyspozycji. dg 2 071

Restauracja „Pod Strzechą“ Plac Wolności 7

zaprasza na

WIECZÓR SYLWESTROWY!

Koncert — Dancing. Wielki wybór smacznych potraw po cenach rewelacyjnie niskich. Różne niespodzianki. r 8 8



KEPHALGINA.
PROSZKI PRZECIW
NERWOBOLOM GŁOWY
PODŁUG ORDYNACJI PROF. DR. ABAMA
CZYŻEWICZA. WYRÓBU APTEKI DR. JANA
PORATYŃSKIEGO. LWÓW PL. BERNARDYŃSKI 1

Do nabycia tylko w aptekach.

RESTAURACJA i ŚNIADALNIA

ulica Seweryna Mielżyńskiego 5

NOC SYLWESTROWĄ

z niespodziankami.

Szanownym Gościom Znajomym i Sympatykom życzy

DOSIEGO ROKU!

zg 17 282 A. Zieliński, gospodarz.

Restauracja „POD ORZEM“, ulica Fredry 12 — telefon 40-15.

Miło, tanio i wesoło spędzisz

WIECZÓR SYLWESTROWY z tańcami.

Kawa i pączki gratis!

Wszystkim Szanownym Gościom, Sympatykom i Znajomym życzy

DOSIEGO ROKU!

zg 17 283 właśc. B. L. Jankowiak.

Na Sylwestra

Wyborowe PĄCZKI DOMOWE

dz 2 073 po 20 gr — dostawa w dom

poleca

ŁOWICZANKA

właśc. St. Stypeczyński. — Tel. 25-33.

Sypialnie

kompletne lustrami 300.— po-
czawszy kuchnie, biblioteki sto-
ły gotownie okazyjnie tanio
wyprzedaje Stolarnia. Kwiaty
wa 6. ad 60 517

37 mórg

ziemia pszenna drenowana in-
wentarzami zbudowana ma-
sywne. 10 ty-gy. wpłaty i
Znaczek. Bran ewicz. Jarocin.
zd 60 515

Dosiego Roku!

zyczę Wszystkim Szanownym Gościom i Sympatykom i zapraszam jaknajuprzejmiej na

Wieczorek Sylwestrowy

Henryk Koczorowski

Restauracja — ul. Klasztorna 6.

zg 17 286

Dobrze umeblowany męski pokój tylko dla lepszego pana. Fredry 4. II. zdg 60 652

Ladny pokój ewentl. 2 osoby wyzody. Pl. Nowomiejski 10 a. m. 4. I. piętro. zdg 60 764

Dwuosobowy Dąbrowskiego 36 m. 7. zdg 60 833

Pokój do wynajęcia Plac Nowomiejski 5 dom ogrodowy parter. prawo. zdg 60 790

Biednej praktykantka z firmy K. Przybyła. Fabryka wyrobów męskich utrzymująca rodzinę zginęło względnie zostało skradzione dnia 23 grudnia br. przy płaceniu podatku lub w drodze od Szlachetnego uczynego analizego proszę o bliżej ostatecznej analizego proszę o bliżej ostatecznej analizego proszę o bliżej ostatecznej analizego

Noworoczne życzenia! Handlowiec posłubi młodszą uczciwą zgrabną partnerkę średniego wzrostu ewentl. gotówka. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 60 872

Pokój dla dwóch panów lub małżeństwa. Stary Rynek 30, m. 3. zdg 60 648

Dwuosobowy duży. Półwiejska 24 m. 8. zdg 60 647

Pokój wynaime. Poznańska 8/10. m. 4 zdg 60 894

12 SZUKA POKOJU Student poszukuje od zaraz pokoju bliźko Grunwaldzkiej i Uniwersytetu Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 60 117

Młoda zgrabna młoda panna z towarzysztwa posiadająca kilka tys gotówki oraz wyprawę pragnie poznać kulturalnego pana z charakterem na wyższym stanowisku Cel matrymonialny Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 60 803

Kawaler Pomorzaniin lat 44 zarządcą większego majątku pozna panna, która by przyczyniła mu się do poprawy bytu i zapewnienia wspólnego dobro. Cel matrymonialny. Oferty Kurjer Poznański zdg 60 811

